
GRZEGORZ RUDZIŃSKI*

Czy pojęcie kryptotypu służy uporządkowaniu polszczyzny?

Wiedza o języku polskim, która wiąże się z przekazywaniem go cudzoziemcom, jest w umyśle wieloletniego nauczyciela języka polskiego jako obcego uporządkowana nieco inaczej niż w umysłach wzorowych studentów, bardzo dobrze przygotowanych do egzaminów z gramatyki opisowej czy historycznej. Polszczyzna w odbiorze obcokrajowców jawi się jako język znacznie bardziej tajemniczy niż się to wydaje jego rodzimym użytkownikom. „Filologia jako porządkowanie chaosu” to dla polonisty-glottodydaktyka temat niezwykle atrakcyjny, choć jego (czyli w tym przypadku moje) zainteresowania kierują się nie w stronę przeszłych tekstów, ale raczej w stronę przyszłych zachowań komunikacyjnych tych osób, które ucząc się naszego języka, będą wypowiadać się po polsku z większą lub mniejszą poprawnością. Że zatem porządkowanie chaosu jest, jak się zdaje, osią wszelkiej glottodydaktyki, temat konferencji zainspirował mnie do zaprezentowania pewnych przemyśleń. Ich przedmiotem jest pojęcie *k r y p t o t y p u*, które również powstało w związku z procedurą poznawania języka obcego.

Ucząc się języka Indian Navaho, Benjamin Lee Whorf zauważył, że niektóre używane przez nich wyrazy charakteryzują się ograniczeniami łączliwości nie ze względu na swoje indywidualne znaczenie i nie ze względu na jakiekolwiek wykładniki gramatyczne. Śledząc to zjawisko, doszedł do wniosku, że nazwy przedmiotów w navaho tworzą dwie klasy: klasę przedmiotów okrągłych i klasę przedmiotów podłużnych. Zauważył też, że podział ten rozciąga się poza słownictwo o desygnatach materialnych, co powoduje, że na przykład z jakichś tajemniczych powodów słowo oznaczające ‘smutek’ należy do kategorii wyrazów „okrągłych”. Takie klasy wyrazów, których nie wyróżniają żadne uchwytnie cechy morfologiczne, żadne wykładniki formalne, nazwał Whorf *kryptotypami*.

* grzegorz.rudzinski@uni.lodz.pl, doktor, Uniwersytet Łódzki, Wydział Filologiczny, Zakład Lingwistyki Stosowanej i Kulturowej, ul. Pomorska 171/173, 90-236 Łódź.

Uformowanie się terminu w idiolekcie Whorfa pociągnęło za sobą (zgodnie z mechanizmem stojącym za hipotezą Sapira-Whorfa, że świat postrzegamy zgodnie z zasobem pojęć obecnych w naszym języku) odkrycie tego zjawiska także w innych językach. W angielskim B.L. Whorf wskazał na przykład pewną grupę czasowników, które jako jedyne tworzą swoje formy zaprzeczone (antonimy) za pomocą prefiksu *un-*, a równocześnie powiązane są ze znaczeniem okrywania powierzchni, łączenia powierzchni lub otaczania czegoś. Za kryptotyp uznał też reliktowy angielski rodzaj żeński rzeczowników takich jak *a cat* czy *a boat*, które nie są zastępowane w wypowiedziach przez używany dla innych nieosobowych rzeczowników zaimek *it*, ale przez żeński zaimek *she* (Whorf 1982).

Gdy prowadząc zajęcia z lingwistyki kulturowej, próbuję zilustrować studentom polonistyki zjawisko kryptotypu, proponuję, by wyobrazili sobie, że uczący się polskiego cudzoziemiec, chcąc prawidłowo połączyć zaimki wskazujące *ten, ta, to* z rzeczownikami takimi jak *brew, śpiew, koń, dłoń, sól, ból, cielę, książkę, liść, kiść, pensum* i *rozum*, może mieć z tym pewne trudności, jakie nie towarzyszą mu, gdy zadanie polega na łączeniu tych zaimków z rzeczownikami mającymi wyraźne formalne wykładniki kategorii rodzaju. Taka częściowa kryptotypiczność reprezentacji poszczególnych rodzajów gramatycznych w naszym języku nie stała się jednak podstawą do przypisania kategorii rodzaju charakteru kryptotypu. Kategoria rodzaju gramatycznego dzięki statystycznej przewadze wyrazów regularnie nacechowanych wykładnikami formalnymi uchodzi bowiem w polszczyźnie za jawną.

Kształcenie cudzoziemców w zakresie języka polskiego jako obcego nasuwa jednak przypuszczenie, że niektóre zjawiska naszego kodu etnicznego mogłyby zostać skutecznie opisane dzięki zastosowaniu pojęcia kryptotypu.

Tytuł mojego artykułu zredagowałem jako pytanie, aby nie rozstrzygać do końca kwestii, którą tu poruszam, a która, mam nadzieję, wzbudzi zainteresowanie i dyskusję. Rezultaty zaplanowanych badań trudno przewidzieć, ale rezultaty wstępnych, ciągle wyrywkowych obserwacji wyglądają zajmująco. Zaczniemy od doświadczenia: kiedy możemy powiedzieć, że jakiś przedmiot znajduje się *na dłoni*, a kiedy *w dłoni*? Obie formy są postacią lokatywnego okolicznika miejsca¹ i tego zjawiska będzie dotyczyć w dużym stopniu, acz nie wyłącznie, dalszy ciąg naszych rozważań. Skoncentrujmy się wpraw na użyciach w i *na* z rekcją miejscownikową.

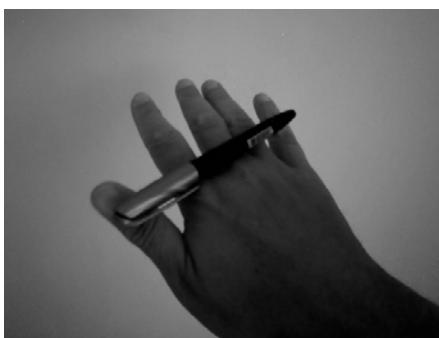
¹ Podział okoliczników miejsca na lokatywne (gdzie?), adlatywne (dokąd?), ablatywne (skąd?) i perlatywne (którędy?) przyjmują między innymi: Bojar 1980, Saloni 1976, Weinsberg 1973.



Fot. 1. Pisak na dłoni



Fot. 2. Pisak w dłoni



Fot. 3. Pisak na dłoni

Fot. 4. Pisak na dłoni²

W przypadku 1 i 2 użycie przyimka *w* lub przyimka *na*, które tworzą tu z rzeczownikiem *dłoń* możliwe okoliczniki miejsca, zależy od tego, czy dłoń jest **otwarta** czy **zamknięta**. Oba przyimki łączą się tutaj z formą miejscownika, podobnie jak w przypadkach 3 i 4. W przypadku 3 i 4 użycie *na* wynika z ułożenia pisaka po zewnętrznej stronie dłoni (co świadczy o odmiennej konceptualizacji pojęcia *dłoni* dla obu stron tej części ciała). Konceptualizacja dłoni jako zamkniętej przestrzeni lub jako otwartej powierzchni jest dla przypadków 1 i 2 kluczowa, dlatego przymiotniki: *otwarty/-a/-e* i *zamknięty/-a/-e* posłużą nam dalej do etykietowania rzeczowników ze względu na ich łączliwość z przyimkami *na* i *w*.

Łączliwość ta, rzadko przysparzająca trudności rodzimym użytkownikom języka (jeśli pominiemy wahania dotyczące rzeczownika *uniwersytet*), jest dla uczących się języka polskiego jako obcego cudzoziemców źródłem pewnych zdziwień, gdy po opanowaniu podstawowej umiejętności opisywania lokalizacji osób, rzeczy i zdarzeń **w przestrzeniach zamkniętych** i **na powierzchniach otwartych** spotykają obok form *pisać w sali*, *pracować w domu* formę *pływać w jeziorze*, a obok *na polu* i *na placu* formę *na poczcie*. Osoby, które uczą się polszczyzny jako pierwszego języka obcego, odczuwają

² Fotografie autora.

zwykle intensywną potrzebę znalezienia odpowiedzi na pytanie, dlaczego tak jest. Uczący się języka obcego dorosły wydaje się całkowicie bezradny w sytuacji, gdy nowo poznane zjawisko nie jest przez nauczyciela opatrzone jakimkolwiek metajęzykowym wyjaśnieniem. Bunt wywołuje sama myśl, że trzeba będzie nauczyć się czegoś, czego nawet nauczyciel języka nie jest w stanie „logicznie” wytłumaczyć.⁵

Psycholog Daniel Kahneman — laureat Nagrody Nobla w dziedzinie ekonomii w 2002 roku — wskazuje w *Pułapkach myślenia* istnienie w naszym umyśle dwóch mechanizmów: Systemu 2, odpowiedzialnego za myślenie logiczne i długo trwające, oraz Systemu 1, odpowiedzialnego za szybkie kojarzenie i wnioskowanie. System 1, wykształcony w trakcie ewolucji, wielokrotnie gwarantował nam skuteczniejsze przetrwanie, między innymi kierując nas ku szybkiemu dostrzeganiu przyczyny. Jednocześnie ten właśnie mechanizm odpowiedzialny ma być za kompulsywne poszukiwanie przyczynowości także wtedy, gdy czynnika sprawczego nie ma wśród dostępnych naszej recepcji zjawisk:

[...] ludzie mają skłonność do błędnego stosowania myślenia przyczynowego w sytuacjach, w których właściwsze byłoby myślenie statystyczne. W myśleniu statystycznym wnioski na temat poszczególnych przypadków wyciąga się na podstawie właściwości całych kategorii i zbiorów zdarzeń. Niestety System 1 nie umie myśleć w taki sposób — myślenia statystycznego potrafi się nauczyć System 2, ale niewielu ludzi odbiera niezbędny w tym celu trening (Kahneman 2012: 106).

Możliwość zauważenia reguły daje wrażenie racjonalnego panowania nad przyswajanym materiałem; nauczyciela wskazującego skuteczną regułę uznaje się za kompetentnego — czynniki te podnoszą motywację i umożliwiają naukę. Tymczasem dystrybucję omawianych tu przyimków trzeba w licznych sytuacjach cudzoziemcom podpowiadać, bo ogólna reguła, jak się wydaje, nie zawsze działa. Być może działa ona jednak zawsze, a trzeba ją tylko na potrzeby uczących się przeredagować?

Szczegółowe zasady dystrybucji w *i na*, ujęte od strony semantyki przyimków, proponuje Renata Przybylska, *nota bene* zajmująca się czynnie nauczaniem języka polskiego jako obcego. W jej opracowaniu przyimkowi *na* w połączeniach z miejscownikiem przypisane zostały łącznie 33 znaczeniowe schematy, subschematy i typy użycia (Przybylska 2002: 302), a przyimkowi *w* w tym samym kontekstem fleksyjnym 42 schematy, subschematy i typy użycia (Przybylska 2002: 240).

⁵ Obłędny upór, z jakim niektóre osoby dorosłe uczące się pierwszego języka obcego, postulują konieczność istnienia logicznych uzasadnień żywych zjawisk językowych, jest, według moich obserwacji, fenomenem ponadkulturowym. Nie ma więc prawdopodobnie znaczenia przykład pewnego dorosłego Chińczyka, który zrezygnował z udziału w kursie, ponieważ nie mógł znaleźć reguły nakazującej (inaczej niż prawem kaduka) zastosowanie przyimka *na* w pytaniu *Jak masz na imię?*

Podejście takie prowadzi do zredagowania dużej liczby reguł, które na poziomie metajęzyka skutecznie porządkują myślenie nauczyciela języka polskiego jako obcego i ułatwiają dobór konkretnych zjawisk do programu nauczania. Nie prowadzi jednak do stworzenia prostej zasady porządkującej narastający w umyśle cudzoziemca chaos. Zasadę taką trudno jest też zbudować przez dokonanie przekładu na komunikację z poziomu A1 rozważań nad konceptualizacją cech przestrzennych trajektora i landmarka (Przybylska 2002: 123–151) lub nad rzutowaniem struktury konceptualnej na strukturę leksykalno-składniową (Przybylska 2002: 151–156). Skuteczne uporządkowanie dystrybucji *na* i *w* przy toponimach Przybylska prezentuje na stronach 224–225. Podobne zestawienie użyć interesujących nas przyimków, ale w adlatywnych okolicznikach miejsca, zawiera mój artykuł, relacjonujący badania prowadzone nad językiem polskim jako obcym w ramach ministerialnego programu RP-III-49 (Rudziński 1994). Cudzoziemcowi pozostaje uczyć się, uczyć się... Co liczni (dla których polszczyzna jest kolejnym językiem obcym/drugim) czynią.

Być może jednak istnieje sposób, by pomóc tym, którzy jako debiutujący adeptci obcej mowy, kurczowo trzymają się wiary w łatwą do odkrycia przyczynowość.

Jeśli nie chcielibyśmy porządkować całej semantyki, wszystkich możliwych użyć zajmujących nas przyimków, a zbudować regułę tłumaczącą *kiedy w, a kiedy na?*, przynajmniej w zakresie odpowiedzi na pytanie *gdzie?*, możemy podjąć próbę opisu tego zjawiska od strony rzeczownika podlegającego rekcji przyimka. Pod uwagę winniśmy wziąć rzeczowniki ze zbioru słownika minimum współczesnej polszczyzny, gdyż tak ograniczonym zasobem leksyki zdolni są władać ci, dla których poszukujemy porządkującej reguły.

W opracowaniu Haliny Zgółkowej do słownika minimum należą 1074 rzeczowniki (Zgółkowa 2009), z których około 100 to nazwy osobowe — pospolite i własne, które pomijamy w dalszych rozważaniach, ponieważ prawdopodobnie wszystkie one posiadają zdolność wchodzenia w związki wyrazowe z obydwoma interesującymi nas przyimkami, tworząc z nimi dość specyficzne, choć prawidłowo zbudowane okoliczniki miejsca⁴. Z tych samych powodów pomijamy rzeczowniki żywotne. Nie interesują nas rzeczowniki o trójwymiarowych materialnych desygnatach, które są konceptualizowane jako materialne i trójwymiarowe, na przykład: *biurko, jabłko, namiot*, ponieważ oprócz zamkniętej przestrzeni mają one

⁴ Zakładając, że wszystkie rzeczowniki osobowe posiadają tę właściwość, zilustrujemy ją przykładami użyć rzeczownika *policjant*: 1) Pewna bakteria, mieszkając w milicjancie, była ateistką, ale gdy znalazła się **w policjancie**, zaczęła chodzić do kościoła; 2) Gdy śledczy pobiegli za napastnikiem, pies ułożył się **na** nieprzytomnym **policjancie** i chronił go przed wychłodzeniem.

również otwartą powierzchnię (w takim przypadku reguła **na + otwarte powierzchnie** i **w + zamknięte przestrzenie** nie budzi wątpliwości uczących się). Interesujące są rzeczowniki, których konceptualizacje nie ułatwiają dokonywania takich wyborów. Najjaskrawszym przykładem poszukiwanego zjawiska jest para wyrazów *lista* i *spis*. Oba, mogące mieć nawet w sensie fizycznym ten sam desygnat, rzeczowniki charakteryzują się odmienną łączliwością z *w* i *na*. W świetle przepisów o ochronie danych osobowych mogą zgodzić się na umieszczenie swojego nazwiska **w spisie lokatorów** lub **na liście lokatorów** — ale nigdy odwrotnie. Kompulsywnym poszukiwaniom racjonalności takiego stanu rzeczy wychodzi naprzeciw koncept nazwania rzeczownika *lista* **rzeczownikiem rodzaju otwartego**, a rzeczownika *spis* **rzeczownikiem rodzaju zamkniętego**. W efekcie uzyskujemy objaśnienie równie mocne jak nazwanie rzeczownika *dłoń* rzeczownikiem rodzaju żeńskiego, zaś rzeczownika *stoń* rzeczownikiem rodzaju męskiego, kiedy nas pyta cudzoziemiec, dlaczego *stoń* **był ciężki**, ale *dłoń* **była ciężka**.

Akceptacja istnienia w polszczyźnie rodzajów gramatycznych jest dla niektórych cudzoziemców źródłem trudności, które udaje się przewyciężyć dzięki istnieniu formalnych wykładników tej kategorii. Istnieją wszakże rzeczowniki rodzaju żeńskiego pozbawione synchronicznie dostrzegalnych znamion gramatycznej żeńskości, rzeczowniki rodzaju męskiego z odmianą według deklinacji żeńskiej, zdrobnienia imion męskich zakończone na *-o* oraz tendencja do przenoszenia zakończonych na *-um* neutrów do rodzaju męskiego, co (jak było już wspomniane wyżej), tylko dzięki uwarunkowaniom statystycznym nie powoduje zatarcia kryteriów podziału na rodzaje. Czy jednak sama statystyczna przewaga formacji z końcówką zerową, końcówką *-a* i zakończeniem *-ść* oraz końcówkami *-e*, *-o*, *-um* i *-ę* w poszczególnych rodzajach wypełnia kryterium definicji każdego z rodzajów? Z punktu widzenia czystej synchronii z pewnością nie.

W opisie gramatyki języka polskiego jako obcego, co twierdzę na podstawie trzydziestu lat doświadczeń w czynnym nauczaniu cudzoziemców, samo stosowanie terminów *męski*, *żeński* czy *nijaki* bywa źródłem trudności dla przedstawicieli niektórych kultur, gdyż sugeruje związek modeli fleksyjnych i zakresów łączliwości wyrazu z płcią jego desygnatu, gdy myśl, że Polacy przypisują cechy płciowe stołom, szafom i krzesłom jest niedorzeczna. Definitywne rozpoznanie rodzaju gramatycznego rzeczownika może się natomiast odbyć przez prześledzenie jego łączliwości z predykatami: zaimkami przymiotnymi — wskazującymi lub dzierżawczymi, przymiotnikami lub formami czasownikowymi czasu przeszłego. W praktyce nauczania korzystne jest posługiwanie się terminami *grupa ten*, *grupa ta* i *grupa to* zamiast tradycyjnych nawiązań do męskości, żeńskości i tego czegoś niezdefiniowanego, co z samej

nazwy jest nijakie. Podstawowe i szczegółowe podziały w obrębie kategorii rodzaju najlepiej definiuje łączliwość z następującymi zespołami form zaimka wskazującego, obejmującymi przypadki mianownika i biernika liczby pojedynczej i mnogiej:

<i>ten / ci / tego / tych</i>	— rodzaj męskoosobowy;
<i>ten / te / tego / te</i>	— rodzaj męskożywotny;
<i>ten / te / ten / te</i>	— rodzaj męskorzeczowy;
<i>ta / te / tę / te</i>	— rodzaj żeński;
<i>to / te / to / te</i>	— rodzaj nijaki;
<i>te / te / te / te</i>	— rodzaj przymnogi ⁵ (pluralis tantum).

Podział na rzeczowniki otwarte i zamknięte możemy także sprowadzić do obserwacji, że:

<i>lokatywne w + loc. / adlatywne do + gen.</i>	— rodzaj zamknięty;
<i>lokatywne na + loc. / adlatywne na + acc.</i>	— rodzaj otwarty.

Jedyna różnica polega na utrwalonym przekonaniu, że istnienie w statystycznie przeważającym zbiorze rzeczowników zwanych męskimi, żeńskimi i nijakimi formalnych wykładników kategorii rodzaju wprowadza jakościową odmienną między nie do końca ujawnioną w budowie wyrazu podziałem na te trzy tradycyjnie wyodrębniane rodzaje gramatyczne a całkowicie nieujawnioną w budowie wyrazu podziałem na rodzaj zamknięty i otwarty. Intuicję zasadności odnalezienia takich kryptotypów wzmacnia wrażenie, że łatwiej jest nam (więc może także uczącym się od nas cudzoziemcom) zaakceptować konceptualizację *łąki* jako desygnat przystający do nazwy rodzaju otwartego i konceptualizację *parku* jako desygnat nazwy rodzaju zamkniętego, niż zaakceptować konceptualizację *uniwersytetu* jako desygnat nazwy męskiej, konceptualizację *politechniki* jako desygnat nazwy żeńskiej czy konceptualizację *seminarium* jako desygnat nazwy płciowo niezdeterminowanej/nijakiej.

Przekonanie cudzoziemców o istnieniu w języku polskim kryptotypu rzeczowników otwartych i kryptotypu rzeczowników zamkniętych uwalnia od poczucia bezradności także wtedy, gdy *Wyrzała z klasy na korytarz* jest zdaniem poprawnym językowo, a **Wyrzała z korytarza do klasy* za takie nie uchodzi; podobnie: *Zajrzała z ulicy do sklepu*, ale **Zajrzała ze sklepu na ulicę*.

⁵ We wstępnej fazie nauczania języka polskiego jako obcego nie występuje konieczność przedstawiania rodzaju przymnogiego męskoosobowego jako odrębnej kategorii. Reprezentujący ją rzeczownik *państwo* (łączliwy z sekwencją zaimków *ci/ci/tych/tych*) występuje wyłącznie jako adresowana forma grzecznościowa. Rodzaj przymnogi przedstawić jednak należy z powodu komunikacyjnej użyteczności takich wyrazów, jak: *drzwi, okulary, spodnie, plecy, majtki* czy nazw własnych, jak *Katowice, Kielce*.

Wyjaśnienie, że o użyciu właściwego czasownika decyduje kontekst okolicznika miejsca wyrażonego rzeczownikiem otwartym (*korytarz, ulica*) lub zamkniętym (*klasa, sklep*) oddala podejrzenie, że polszczyzna nie rządzi się regułami.

Poszukiwanie rzeczowników kryptotypu otwartych i kryptotypu zamkniętych w zasobach przywołanego wyżej słownika polegało na cierpliwym wstawianiu kolejnych rzeczowników na pozycję okolicznika miejsca w dyskursie:

Gdzie jest/znajduje się X?

X jest/znajduje się na/w [okolicznik miejsca].

W rezultacie wyodrębniono rzeczowniki, które bezwzględnie lub pod pewnymi względami można było uznać za otwarte (słowa oznaczone gwiazdką skomentowane są niżej): *bilet, blog, boisko, brzeg, chodnik, *choinka, *chusteczka, cmentarz, *czek, czło, dach, *dłoń, *dół, droga, *drzewo, dworzec, dwór, dysk 'cd', dyskietka, *dyskoteka, dywan, *egzamin, emigracja, *film, *flaga, *gimnastyka, *góra, *granica, honor, *impreza, *jazda, *jedynka, *karta, *kartka, kaseta, *kawa, *kierunek, *klasówka, *koc, *kolacja, kolej, *kołdra, kompakt, *koncert, koniec, *konkurs, konto, *korytarz, księżyc, *kwit, legenda, *lekcja, linia, lista, *liść, lotnisko, łąka, *łóżko, *łyżeczka, *łyżka, mapa, *mecz, *medycyna, *miasto, *miejsce, *modlitwa, *niebo, *obiad, *obóz, *obraz, *obrazek, obszar, odcinek, *opera, *osiedle, *papier, parking, parter, peron, piętro, plac, początek, poczta, pocztówka, podłoga, *pole, *południe, postój, powierzchnia, poziom, *pozycja, *północ, *prześcieradło, przystanek, pustynia, recepta, *ręcznik, *ręka, rynek, rysunek, schody, skrzyżowanie, *spacer, *stołówka, *stół, strona, studia, *sufit, *śniadanie, tablica, talerz, *tapczan, *trasa, *ulica, *uniwersytet, *urlop, *uroczystość, *urodziny, *wakacje, *wesele, *widelec (por. łyżka), *wieś, *wojna, *wschód, *wycieczka, wydział, wystawa, *zachód, *zakupy, *zjazd, *znaczek.*

Choinka rozumiana jako 'ozdabiane na Boże Narodzenie drzewko' jest rzeczownikiem otwartym, jako 'roślina' jest konceptualizowana trójwymiarowo (*Korniki załęgły się w choince*). Drzewo jest oczywiście trójwymiarowe, jednak uwagę zwraca szczególny sposób konceptualizowania jego powierzchni: siedzący między gałęziami, w głębi korony i osłonięty liśćmi przed wzrokiem drapieżników ptak znajduje się *na drzewie*. Desygnaty nazw wskazujących 'rzeczy płaskie': *chusteczka, czek, flaga, karta, kartka, koc, kołdra, kwit, liść, papier, prześcieradło, ręcznik*, a nawet *znaczek* (oraz kilka innych na powyższej liście) mogą posłużyć do owinięcia czegoś lub kogoś, a wówczas w miejsce naturalnej, jak mogłoby się wydawać, tendencji do przyłączania przyimka *na*, pojawia się łączliwość z *w*. Analogiczne zjawisko dotyczy podobnie konceptualizowanych rzeczowników *dłoń* i *ręka*.

Wyrażenia z *na* i rzeczownikami: *dyskoteka, egzamin, film, gimnastyka, impreza, jazda, kawa, kierunek, klasówka, kolacja, koncert, konkurs, lekcja, mecz, medycyna, miasto, modlitwa, obiad, obóz, opera, spacer, studia, śniadanie, urlop, uroczystość, urodziny, wakacje, wesele, wojna, wycieczka, zakupy, zjazd* funkcjonują jako odpowiedzi na pytanie *gdzie jest X?*, metonimicznie wskazując na miejsce związane z opisywaną czynnością, akcją, stanem, ale *de facto* okolicznikami miejsca nie są, nawet gdy realizują je wyrazy nazywające miejsca (*dyskoteka, miasto, obóz*). Nadto *film, koncert, modlitwa* i *opera* rozumiane nie jako ‘czynności’, ale jako ‘teksty kultury’ należałoby zaliczyć do rzeczowników zamkniętych, jak absolutną większość wszystkich innych nazw tekstów i sam rzeczownik *tekst*. Trzy z wymienionych tu rzeczowników są nazwami posiłków (*kolacja, obiad, śniadanie*) i spełniają warunki przynależności do kryptotypu otwartych, natomiast *kawa* okazuje się rzeczownikiem wieloznacznym i oznacza: 1) substancję (jest wtedy rzeczownikiem „trójwymiarowym” — jak nazwy substancji stałych i płynnych); 2) napój (jest wtedy nazwą płynu); 3) czynności spędzania czasu przy picu kawy (w tym przypadku jest słowem z kryptotypu otwartych).

Rzeczownik *góra* w znaczeniu ‘obiekt orograficzny’ jest konceptualizowany trójwymiarowo, ale w znaczeniu ‘miejsce położone wyżej’ jest rzeczownikiem otwartym, tak jak *dół* w znaczeniu ‘miejsce położone niżej’. Formy *w dole* i *w górze* są poprawne i wskazują inny dystans przestrzenny mówiącego do opisywanych stanów rzeczy. W tym, jak i w wielu innych przypadkach ujawnia się wieloznaczność obserwowanych wyrazów. *Łyżka* i *łyżeczka* jako ‘elementy zastawy stołowej’ mają łączliwość rzeczowników otwartych: *Cukier jest na łyżeczce*; ale w znaczeniu ‘miary substancji’ łączą się z *w*: ***W łyżeczce cukru jest tyle kalorii!*** Podobnie *talerz* — *Jedzenie jest na talerzu*; ***W talerzu makaronu jest 300 gram czystej skrobi***. Natomiast *widelec* jest jedynie nazwą ‘elementu zastawy stołowej’. Wyraz *granica* rozumiany jako ‘linia’ jest rzeczownikiem otwartym, ale jako ‘krawędź obszaru’ tworzy wyrażenie w *granicach*. Rzeczownik *jedynka* zmienia łączliwość z przymkami w zależności od znaczenia: *X jest najlepszym uczniem w Jedynce*; ***Na Jedynce*** o trzeciej są wiadomości; ***Na lewej jedynce*** jest kamień, a ***w prawej jedynce*** ubytek; *Za Kutnem na Jedynce* jest korek. Przyczyny oboczności *na osiedlu* i *w osiedlu* wynikają także z odmienności desygnatów. Odrębne osiedle może być określane zamkniętą nazwą, typową dla innych samodzielnych siedlisk ludzkich, a będąca osiedlem dzielnica miasta zostanie nazwana wyrazem o łączliwości typowej dla nazw dzielnic. Ta druga sytuacja jest częstsza, co znajduje także odbicie w zachowaniach językowych. Ilościowo radykalną przewagę ma forma *na osiedlu*. Wpisanie *w osiedlu* w wyszukiwarce Google przyniosło w czasie 0,63 sekundy 143 000 wyników, wpisanie *na osiedlu* 1 380 000 wyników w czasie 0,91 sekundy.

Oboczność łączliwości w *niebie* i *na niebie* bierze się z użycia dwóch zupełnie innych znaczeń rzeczownika *niebo*.

Oboczność okoliczników miejsca z udziałem rzeczownika *wieś* ma poświadczenie w moich osobistych, bardzo wczesnych obserwacjach, gdy w latach 1965–1975 jeździłem w czasie wakacji do wujostwa, którzy mieszkali **na wsi** (wsie Ceniawy i Drzazgowa Wola w gminie Będków w dawnej kasztelanii woliborskiej). Natomiast docierając do uszu moich wujów i cioć opinie na temat mojego sposobu grabienia siana (ponoć bardzo szczególnego) wygłaszane były **we wsi**. Z relacji osób znających bądź badających gwary rejonu Łowicza wiem o wybieraniu *na* lub *w*, gdy opisywane było czyjeś miejsce zamieszkania, w zależności od relacji łączących mówiącego z osobą, o której mówi.

Korytarz i *ulica* są rzeczownikami otwartymi, ale mogą występować jako nazwy wytyczonych swoim biegiem przestrzeni — wchodzą wtedy w połączenie z przyimkiem *w*; w *łóżku* i *na łóżku* to opisy wyraźnie różniących się usytuowań desygnatu X. Różnice te (jak i wymienione wyżej uwarunkowania użyć wyrazów *góra* i *dół*) za Edwardem Hallem moglibyśmy nazwać proksemicznymi (Hall 1978).

Obraz i *obrazek* rozumiane jako ‘teksty kultury’ są rzeczownikami otwartymi. Po spostonowaniu ich desygnatów przez sprowadzenie ich do roli ‘opakowań’ zachowują się jak nazwy wszystkich innych ‘rzeczy płaskich’. Przyjmują łączliwość z *w* także wtedy, gdy ich desygnaty są omawiane jako obiekty fizyczne.

Południe, *północ*, *wschód* i *zachód* są rzeczownikami otwartymi. Pozwala to objaśnić regularność takich form jak *na Bliskim Wschodzie*, *na Dalekim Wschodzie*, *na Zachodzie*, bez odwoływania się do tezy sformułowanej przez Sysak-Borońską (Sysak-Borońska 1975) i podtrzymywanej przez Przybylską (Przybylska 2009: 225e), że tu i w formach *na Śląsku*, *na Pomorzu* opozycyjnych względem w *Wielkopolsce*, w *Małopolsce* o dystrybucji *na* decydować ma „centralny” punkt widzenia: polonocentryczny lub eurocentryczny.

Powyższa lista rzeczowników otwartych w kwestii podziału na otwarte i zamknięte nie jest komplementarna względem pozostałych rzeczowników słownika minimum z wielu względów. Po pierwsze, istnieją takie wyrazy jak: *obowiązek*, *obrzęd*, *okazja*, *wizyta*, które nie tworzą okoliczników miejsca. Nie mogą więc być policzone do kryptotypu otwartych czy zamkniętych. Po drugie, lista wyrazów rozpoznawanych jako nazwy obiektów trójwymiarowych, posiadających powierzchnię, więc dostępnych dla obu obserwowanych łączliwości została wstępnie wyłączona z badań (podobnie jak rzeczowniki żywotne i osobowe ze względów opisanych wcześniej). Obiekty konceptualizowane jako trójwymiarowe nie muszą zresztą wcale takie być, na przykład *kropka* i *punkt* pozwalają zarówno na utworzenie form w *kropce* i w *punkcie* jak i *na kropce* i *na punkcie*.

Po trzecie, lista oboczności takich, jak omówione wyżej jest dłuższa, są na niej na przykład rzeczowniki *świat* i *teren*, a nawet *plaszczyna* i *powierzchnia*, gdy wolne są od znaczeń przypisywanych im w geometrii. Po czwarte, nie wszystko zależy od podstawienia rzeczownika w pozycji okolicznika miejsca. Dla niektórych X możliwa bowiem staje się dowolna łączliwość. Rzeczownik *dziura* podstawiony pod X do używanego w badaniach dyskursu otwiera możliwość tworzenia wyrażen: *w boisku*, *w brzegu*, *w chodniku*, *w czole*, *w dachu*, *w drodze*, *w dysku*, *w dyskietce*, *w dywanie*, *w kasecie*, *w księżycu*.

Przejrzenie listy rzeczowników słownika minimum pod kątem ich przynależności do kryptotypu zamkniętych pozwoliło na sformułowanie kilku uogólnień, o które trudno było w przypadku kryptotypu otwartych. W grupie rzeczowników tworzących okoliczniki miejsca z przymikiem w zwraca uwagę przede wszystkim zbiór rzeczowników zawierających składnik semantyczny wspólny pojęciom: 'słowo', 'mowa', 'przekaz informacji', 'tekst', 'tekst kultury' lub 'zapis' (w dosłownym oraz przenośnym znaczeniu): *adres*, *alfabet*, *analiza*, *ankieta*, *artykuł*, *atak*, *bajka*, *baśń*, *bezokolicznik*, *biernik*, *celownik*, *cudzośćw*, *cytat*, *ćwiczenie*, *dane*, *decyzja*, *dokument*, *dopełniacz*, *dowód*, *dyskusja*, *dziennik*, *e-mail*, *faks*, *film*, *fragment*, *funkcja*, *gatunek*, *gazeta*, *głos*, *gra*, *gramatyka*, *hasło*, *historia*, *humor*, *hymn*, *imię*, *informacja*, *internet*, *język*, *kalendarz*, *karta* (*dań*), *klucz*, *kolęda*, *komunikacja*, *koncert*, *książeczka*, *książka*, *kurs*, *legenda*, *legitymacja*, *lekcja*, *lektura*, *liczebnik*, *list*, *litera*, *literatura*, *materiał*, *mądrość*, *media*, *mianownik*, *miejsceownik*, *modlitwa*, *mowa*, *muzyka*, *myśl*, *napis*, *nawias*, *nazwa*, *nazwisko*, *ocena*, *odpowiedź*, *ogłoszenie*, *okres* (*warunkowy*), *określenie*, *opera*, *opinia*, *opis*, *opowiadanie*, *orzeczenie*, *pamięć*, *partykuła*, *paszport*, *pieśń*, *piosenka*, *pismo*, *pisownia*, *pogląd*, *pomysł*, *prasa*, *prawda*, *program*, *projekt*, *propozycja*, *próba*, *przekaz*, *przemówienie*, *przepis*, *przewodnik*, *przykład*, *przypadek*, *punkt*, *pytanie*, *rachunek*, *racja*, *rada*, *radio*, *reakcja*, *referat*, *rozmowa*, *rozwiązanie*, *słownik*, *słowo*, *spis*, *studium*, *telefon*, *telegram*, *telewizja*, *tytuł*, *uwaga*, *warunek*, *wiadomość*, *wiersz*, *wniosek*, *wstęp*, *wybór*, *wykład*, *wynik*, *wyraz*, *zadanie*, *zagadnienie*, *zakończenie*, *zaproszenie*, *zasada*, *zbiór*, *zdanie*, *zeszyt*, *znaczenie*, *znak*, *związek* (*frazeologiczny*), *źródło*. Oczywiście, te z wymienionych powyżej, które poza desygnatem tekstowym mają desygnat materialny, wchodzą obocznie w oba typy okolicznika miejsca.

Niezwykle zdaje się to, że zbiór samych tylko szeroko rozumianych nazw tekstów, wypowiedzi i zapisów należących do kryptotypu zamkniętych jest nieco liczniejszy od wszystkich wyłowionych ze słownika minimum elementów kryptotypu otwartych. W kryptotypie otwartych do tej podgrupy znaczeniowej należą wyłącznie *recepta*, *obraz*, *obrazek*, *mapa*, *lista*, *kwit*, *bilet* i *blog*. Wątpliwości co do poprawności formy *na blogu*: czy powinno być tak jak *na stronie www*, czy tak jak *w tekście* rozstrzyga, moim zdaniem, kryterium uzualne. Wpisanie w wyszukiwarkę Google ciągu znaków *w blogu* poskutkowało znalezieniem 392 000 wyników w czasie 0,49, a wpisanie ciągu *na blogu* zaowocowało znalezieniem 1 miliona 120 tysięcy wyników w czasie 0,44.

Innym obszarem znaczeniowym wyraźnie obecnym w zbiorze rzeczowników zamkniętych są nazwy myśli, cech psychicznych, uczuć i innych stanów mentalnych (niektóre z nich są drugimi znaczeniami wyrazów odnotowanych wyżej): *agresja, aktywność, analiza, atak, błąd, ból, brak, charakter, choroba, chory, cisza, czynność, doświadczenie, duma, działanie, emocja, gniew, humor, kłopot, komunikacja, kultura, mądrość, milczenie, miłość, możliwość, myśl, nastrój, obecność, obyczaj, ocena, odpoczynek, odwaga, pamięć, patriotyzm, pogląd, pomysł, prawda, problem, proces, projekt, propozycja, próba, przekaz, pytanie, rachunek, racja, radość, reakcja, rezultat, rozwiązanie, rozwój, sen, sens, spokój, sposób (myślenia), stan, stosunek, strata, sukces, sytuacja, szczęście, trudność, uczucie, uwaga, walka, wartość, warunek, wiadomość, wniosek, wybór, wynik, wyraz, wysiłek, zainteresowanie, zdanie, zdrowie, zjawisko, złość, zmiana, znaczenie, znak, zwycięstwo*. Jest ich ponad osiemdziesiąt, gdy w kryptotypie otwartych z tej grupy znaczeń występuje tylko *honor*.

Wyrażnie widoczna jest liczebna przewaga rzeczowników z kryptotypu zamkniętych nad rzeczownikami z kryptotypu otwartych w badanym zasobie wyrazów. Zjawisko to pozostaje zgodne z ogólnym obrazem statystycznym polszczyzny. Listy frekwencyjne i rangowe różnych odmian stylowych języka polskiego wykazują na ogół zbliżoną do dwukrotnej przewagę liczebną wystąpień *na* nad wystąpieniami *na* (Mizerski 2000: 490–491).

Przed wyciągnięciem końcowych wniosków spójrzmy jeszcze na kilka zjawisk prowadzących do pytań, które chwilowo z konieczności pozostawimy bez odpowiedzi.

Lustro i tablica. Desygnaty obu nazw są trójwymiarowe, w sensie czyisto geometrycznym mają kształt zbliżony do prostopadłościanu o sześciu ścianach. Jedna ze ścian każdego z obiektów jest funkcjonalnie wyróżniona i służy do odbierania informacji za pomocą wzroku. Z powodu fizycznych właściwości tej wyróżnionej ściany informacje płynące z tych obiektów opisywane są jako *widoczne w lustrze* i *widoczne na tablicy*. Poza tym, umieszczenie czegokolwiek na powierzchni którejkolwiek ze ścian tych obiektów skutkuje w opisie użyciem wyrażen *na lustrze* i *na tablicy*. Umieszczenie czegokolwiek w fizycznej objętości tych obiektów lub wykonanie w nich otworów skutkuje w opisie tych czynności użyciem wyrażen *w lustrze* i *w tablicy*. Mamy zatem zestawienie użyć *w/na/w* z rzeczownikiem *lustro* i *na/na/w* z rzeczownikiem *tablica*. Czy to zróżnicowanie mówi o nie dyskretnym, ale o gradualnym charakterze rozróżnienia otwartych i zamkniętych?

Prasa, radio, telewizja, internet a agora, forum, bazar, ambona. Każdy z czterech wyrazów po lewej stronie powyższego zestawienia należy do ustalonego słownika minimum współczesnej polszczyzny. Żaden z czte-

rech wyrazów stojących po prawej stronie zestawienia nie należy do tego słownika. Każdy wyraz z lewej strony jest reprezentantem kryptotypu zamkniętych. Każdy wyraz z prawej strony jest reprezentantem kryptotypu otwartych. Każdy z ośmiu przywołanych wyrazów jest nazwą 'medium' służącego komunikacji społecznej zbiorowości ludzkich funkcjonujących na różnych poziomach technologicznego zaawansowania. Czy da się wskazać przyczynę takich podziałów? Czy może być nią coś innego niż czysto statystyczny rozkład dystrybucji przyimków? Czy zadawanie takich pytań jest jedynie przejawem kompulsji ze strony Systemu i Kahnemana?

Ląka, polana i boisko uchodzą za rzeczowniki niełączliwe z przyimkiem w (Przybylska 2009: 137). Łatwiej jest wskazać więcej wyrazów niełączliwych z *na*: **na telewizji, *na internecie, *na radiu, *na prasie, *na sytuacji*. Czy zakres niełączliwości jest proporcjonalny do nierównej liczebności obu kryptotypów? Czy taka niełączliwość może zostać zniesiona pod presją funkcji poetyckiej? Na przykład: ... *cała radość wiosny jest w tej łące*?

Koniec i końcówka. Forma okolicznika miejsca utworzonego z użyciem tych dwóch rzeczowników wskazuje przynależność pierwszego z nich do kryptotypu otwartych, a drugiego do kryptotypu zamkniętych.

Posługiwanie się kategorią kryptotypu wynika w pierwszym rzędzie z motywacji glottodydaktycznych. Możliwość stworzenia opisu zjawiska językowego, który ma znamiona formuły gramatycznej, ułatwia nauczycielowi pokonywanie mentalnych barier uczniów. Czy jednak metoda przedstawienia opisanych wyżej zjawisk zasługuje wyłącznie na miano „dydaktycznego chwytu”? Przyporządkowanie kolejnych wyrazów do jednego z dwóch kryptotypów (być może trzech, jeżeli ustanowilibyśmy osobny zbiór wyrazów o desygnatach konceptualizowanych jako trójwymiarowe z ustaloną powierzchnią) wskazuje, że nie mamy tu do czynienia z ostrą klasyfikacją, ale raczej z rozsunięciem zachodzących na siebie elementów zbiorów rozmytych. Klasyfikowanie leksemów do kryptotypów rzuca światło na rozumienie polisemii wyrazów; upraszcza niektóre opisy zjawisk językowych. Istnienie kryptotypu zamkniętych jest łatwiejsze do wykazania ze względu na wyższą frekwencję kierującego do tej kategorii przyimka. Posługiwanie się kategorią kryptotypu otwiera nowe perspektywy patrzenia na polszczyznę nie tylko jako na język obcy. Być może objęcie badaniami innych części zdania (wyrażeń takich, jak: *w zdrowiu, w chorobie, w ciąży, w depresji, w euforii, na własnym rozrachunku, na własnych warunkach, na dobre i na złe*) wpłynie na dalsze konceptualizacje formuły rzeczowników otwartych i zamkniętych.

Literatura

- Bojar B., 1980, *Opis semantyczny czasowników ruchu oraz pojęć związanych z ruchem*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Hall E.T., 1978, *Ukryty wymiar*, przekł. T. Hołówka, Muza, Warszawa.
- Kahneman D., 2012, *Pułapki myślenia. O myśleniu szybkim i wolnym*, Media Rodzina Poznań.
- Mizerski W. (red.), 2000, *Język polski. Encyklopedia w tabelach*, Adamantan, Warszawa.
- Przybylska R., 2002, *Polisemia przyimków polskich w świetle semantyki kognitywnej*, Universitas, Kraków.
- Rudziński G., 1995, *Adlatywne wyrażenia przyimkowe w funkcji okolicznika miejsca i łączliwe z nimi czasowniki*, „Acta Universitatis Lodziensis. Kształcenie Polonistyczne Cudzoziemców” 5, s. 5–21.
- Saloni Z., 1976, *Cechy składniowe polskiego czasownika*, Ossolineum, Wrocław.
- Sysak-Borońska M.G., 1975, *Some Remarks on the Spatio-Relative System in English and Polish*, „Papers and Studies in Contrastive Linguistics” 3, s. 185–208.
- Weinsberg A., 1973, *Przyimki przestrzenne w języku polskim, niemieckim i rumuńskim*, Ossolineum, Wrocław.
- Whorf B.L., 1982, *Język, myśl, rzeczywistość*, Polski Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- Zgólkowa H. 2009, *Słownik minimum języka polskiego z zarysem gramatyki polskiej*, Kurpisz, Poznań.

Streszczenie

Czy pojęcie kryptotypu służy uporządkowaniu polszczyzny?

B.L. Whorf stworzył pojęcie *kryptotypu*, ucząc się języków Indian i zastosował je do opisu języka angielskiego. Doświadczenia w nauczaniu cudzoziemców języka polskiego jako obcego wskazują na możliwość użycia tego terminu także w opisie naszego języka. W okoliczniku miejsca możliwa jest dystrybucja form miejscownika z przyimkiem w lub z przyimkiem *na*. Sugeruje to możliwość podziału rzeczowników tworzących tę część zdania na rzeczowniki otwarte, łączące się z *na* i rzeczowniki zamknięte, łączące się z *w*.

Przekonanie cudzoziemców o istnieniu w języku polskim kryptotypu rzeczowników otwartych i kryptotypu rzeczowników zamkniętych pomaga im prawidłowo używać tych przyimków. Klasyfikowanie leksemów do kryptotypów ułatwia rozumienie polisemii wyrazów. Istnienie kryptotypu zamkniętych jest łatwiejsze do wykazania ze względu na wyższą frekwencję przyimka *w*.

Słowa kluczowe: kryptotyp, język polski jako obcy

Summary

Does the Concept of Cryptotype Support the Systematizing of the Polish Language?

B.L. Whorf created the concept of *cryptotype* by learning Indian languages and used it to describe English. Experiences in teaching foreigners of Polish as a foreign language indicate the possibility of using the term also in the description of our language. In the adverbial phrase of the place it is possible to distribute the locative forms with the preposition *in* (*w*) or with the preposition *on* (*na*). This suggests the possibility of dividing the nouns forming this part of the sentence into *open* nouns, connecting with *on* and *closed* nouns, connecting with *in*.

Convincing foreigners about the existence in Polish of a cryptotype of open nouns and the closed nouns' cryptotype helps them to use these prepositions correctly. Classifying nouns to cryptotypes makes it easier to understand the polysemy of words. The existence of closed cryptotype is easier to demonstrate due to the higher frequency of the preposition *in*.

Key words: cryptotype, Polish as a foreign language